

Sygn. akt I C 959/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2018r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: del. SSR Magdalena Lemańczyk Lis

Protokolant : stażysta Edyta Sadowska

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2018r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W. (1)

przeciwko (...) SA w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda M. W. (1) kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda M. W. (1) kwotę 3000zł (trzy tysiące złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 2.708,50 zł (dwa tysiące siedemset osiem złotych 50/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje ściągnąć od powoda M. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 209,88zł (dwieście dziewięć złotych 88/100) tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 629,62zł (sześćset dwadzieścia dziewięć złotych 62/100) tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

del. SSR Magdalena Lemańczyk Lis

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 stycznia 2017r. powód M. W. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwoty 80.000 zł, tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna M. W. (2), a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwotach po 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 sierpnia 2000 r. w G. doszło do kolizji dwóch pojazdów, w wyniku której śmierć na miejscu poniósł 21 – letni M. W. (2). Do zdarzenia doszło, gdy kierująca pojazdem marki F. G. S. naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu pojazdowi marki Y., którego pasażerem był M. W. (2). Pismem z dnia 20 października 2015 r. powód dokonał poprzez

pełnomocnika zgłoszenia szkody osobowej z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierującej pojazdem marki F., zawartego z pozwanym ubezpieczycielem, zgłaszając roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny. Pozwany decyzją z dnia 27 listopada 2015 r. przyznał na rzecz powoda kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 3000USD tytułem zwrotu kosztów przyjazdu powoda na pogrzeb syna. W ocenie powoda ww. kwota przyznanego zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona w stosunku do doznanej przez krzywdy. Przed śmiercią M. W. (2) rodzina była zgrana i szczęśliwa. Zmarły wspierał rodziców w codziennych czynnościach, nigdy nie sprawiał problemów, wręcz przeciwnie - swoim zachowaniem wywoływał dumę u ojca. Ukończył kurs dla ratowników drogowych w zakresie udzielania pierwszej pomocy lekarskiej. Pierwsze zarobione pieniądze przy wykonywaniu prac sezonowych przeznaczył częściowo na wspólne utrzymanie domu. Zapewniał o tym, że rodzina będzie zawsze mogła liczyć na jego wsparcie i pomoc. Tragedia spowodowała, że w rodzinie rozpoczął się proces pogłębionej rozpacz. Wspomnienia syna wywołują u powoda ogromny ból i rozgoryczenie. Do dziś nie pogodził się ze śmiercią M. W. (2), która odcisnęła piętno na całej rodzinie. Rodzina zmieniła się z radosnej na sosenpniałą i wyciszoną, pojawiły się trudności ze wspólnym spędzaniem czasu, rozmową, spędzaniem świąt. Pustka po zmarłym do dziś nie została wypełniona. Powód obecnie odczuwa ból i smutek po jego śmierci, apatię, uczucie pustki i osamotnienia, tęsknotę, żal, brak poczucia bezpieczeństwa. Jako podstawę prawną powództwa wskazał art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Odsetek za zwłokę powód domaga się zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych od dnia 12 stycznia 2016r., tj. od chwili upływu terminu wskazanego w przedsądowym wezwaniu do zapłaty z dnia 11 grudnia 2015 r. z uwzględnieniem czasu potrzebnego na obrót korespondencji.

W odpowiedzi na pozew z dnia 31 marca 2017 r. pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany nie kwestionował samego zdarzenia, w którym zginął M. W. (2), lecz zakwestionował powództwo co do wysokości wskazując, iż wypłacił już powodowi kwotę po 25.000 zł, tytułem zadośćuczynienia i dalsza żądana kwota jest zbyt duża. W ocenie pozwanego strona powodowa nie wyjaśniła dostatecznie, w jaki sposób ustaliła dochodzoną w pozwie kwotę. Zdaniem pozwanego rozdysponowane przez niego kwoty przyznane w związku z zakończeniem postępowania likwidacyjnego w pełni realizują funkcję kompensacyjną i całkowicie zaspokajają roszczenia powodów, zwłaszcza po tak długim czasie od zdarzenia. Pozwany poddał w wątpliwość intensywność przeżywanej obecnie żałoby, wskazanej w pozwie, po stracie, która miała miejsce 17 lat temu. Jego zdaniem powód nie wykazał, ażeby przeżywana przez niego żałoba odbiegała od normy w tego typu przypadkach w jakiś sposób szczególny, czy nadmierny, ani też nie wykazał, aby zmarły pomagał mu finansowo. Krzywda powoda wskazana w pozwie jego zdaniem została wyolbrzymiona, a nadto brak dowodów na doznanie przez powoda rozstroju zdrowia lub uszczerbku na zdrowiu z powodu śmierci M. W. (2). Ponadto w ocenie pozwanego czas, jaki upłynął od wypadku, pozwolił powodowi na pogodzenie się z tą tragiczną sytuacją. Kwota, jakiej żąda strona powodowa, jest zdaniem pozwanego rażąco wygórowana i zupełnie wykracza ponad krzywdę powodów. Co do odsetek to zdaniem pozwanego winny one być zasądzone dopiero od dnia wydania wyroku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bezsporne w sprawie było, że w dniu 28 sierpnia 2000 r. w G., G. S. kierując samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...), jadąc ulica (...) i wykonując manewr skrętu w lewo naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem Y. nr rej. (...) D. K., który jechał ulica (...) w kierunku ulicy (...), zajeżdżając mu w ten sposób drogę i doprowadzając do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego śmierć poniósł pasażer motocykla M. W. (2).

Sąd Rejonowy w Gdyni wyrokiem z dnia 27 września 2001 r. w sprawie sygn. II K 183/01 skazał G. S. za ww. czyn, stanowiący przestępstwo w art. 177 § 1 i 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie

warunkowo na okres 3 lat próby. Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2002 r., sygn. Ka 1939/01, ww. wyrok utrzymał w mocy.

(okoliczno ści bezsporne, nadto dowód:

II. zeznania powoda M. W. (1) - elektroniczny protokół rozprawy k. 58,

III. odpis aktu zgonu M. W. (2) k. 10,

IV. wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 27 września 200r r. k. 8

V. wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 7 sierpnia 2002 r. k.9)

Również bezsporne było, że w dniu zdarzenia kierująca pojazdem F. (...) G. S. korzystała z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na mocy umowy z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w Ł..

(okoliczno ść bezsporna)

M. W. (2) w chwili śmierci miał 21 lat. Był on synem powoda M. W. (1). W dacie swojej śmierci nadal zamieszkiwał z rodziną. Do 1993r. powód pracował na łądzie. Później w związku z pracą wypływał w morze, był marynarzem, pracował w ekipach remontowych. W dniu 13 grudnia 1997 r. zmarły ukończył kurs ratowników drogowych stopnia podstawowego w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Ukończył też technikum zawodowe i planował podjęcie studiów. Rodzina trzymała się razem, wszyscy mogli na siebie liczyć. M. miał bardzo dobry kontakt z ojcem. Gdy powód wypływał, to M. przejmował obowiązki w rodzinie, opiekował się młodszą siostrą, która była bardzo ważna w jego życiu. Gdy powód miał przerwy w rejsach, spędzali ze sobą jak najwięcej czasu, wspólnie majsterkowali, remontowali samochód, wykańczali mieszkanie i je remontowali. Lubili. razem gotować, czy robić kielbasę. M. był wpatrzony w ojca, lubił mu asystować w różnych pracach, razem wyjeżdżali nad jezioro. Byli zgraną rodziną. Rejsy w które wypływał powód były równoważone długimi pobytami w domu – 7/5 miesięcy.

Gdy w 1997r. powód złamał nogę syn się nim zajmował, pomagał mu.

W dacie wypadku powód był w rejsie, w H.. Wrócił na ląd i dwa dni wracał do domu. Potem czekał na kolejny rejs, nie korzystał z pomocy psychologa czy psychiatry. Jego relacje z żoną i córką uległy oziębieniu, nie mogli ze sobą rozmawiać, wracały wspomnienie. Zerwał kontakty z sąsiadami, odizolował się od ludzi. Powód zamknął się w sobie. Miał problemy ze snem, bardzo dużo palił, nie miał z kim rozmawiać, gdyż pływał z obcokrajowcami. Gdy wypływał w morze wracały wspomnienia o śmierci syna.

(dow ód:

VI. zeznania powoda M. W. (1) - elektroniczny protokół rozprawy k. 58, 56-57,

VII. zeznania świadka R. Ł. - elektroniczny protokół rozprawy k. 58.,

VIII. zeznania świadka J. O. - elektroniczny protokół rozprawy k. 58.,

IX. opinia biegłych psychiatry D. W. (1) i psychologa M.

X. zaświadczenie nr (...) z dnia 13 grudnia 1997 r. k. 16)

Między M. W. (1) i jego synem M. W. (2) istniała silna więź emocjonalna. Śmierć syna wywołała naturalną reakcję żałoby, wynikiem której mogło być czasowe obniżenie jakości życia badanego. Testy osobowościowe wskazują na nieznacznie podwyższony poziom uogólnionego lęku, niepokoju. Powód wykazuje tendencje do idealizowania postaci zmarłego syna. Wykazuje zwiększoną tendencję do zachowań impulsywnych. Brak jednak oznak wystąpienia trwałych

zaburzeń neurastenicznych czy depresyjnych. Biegły psycholog wskazał, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że śmierć syna wpłynęła pośrednio na rozpad małżeństwa badanego. Jednak ze względu na upływ czasu nie ma możliwości oceny skali tego wpływu. Aktualne funkcjonowanie powoda wskazuje na przeżycie żałoby i pogodzenie się ze śmiercią syna. Żałoba przebiegała według psychologicznych etapów przeżywania żałoby. Czas trwania żałoby wynosił od roku do 2 lat. Podjęcie terapii psychologicznej lub psychiatrycznej jest sprawą uznaniową, gdyż przyspiesza ona przeżycie żałoby i dojście do równowagi psychicznej. Aktualne funkcjonowanie powoda – podjęcie decyzji o rozwodzie - wskazuje, że obecnie taka potrzeba nie zachodzi. Aktualne funkcjonowanie społeczne, emocjonalne, zawodowe powoda nie jest obciążone przeżywą traumą. Jego linia życiowa w zakresie życia rodzinnego uległa zmianie, do czego pośrednio mogła przyczynić się śmierć syna. Brak podstaw do twierdzenia, aby w przyszłości tragiczna śmierć syna znacząco wpłynęła na funkcjonowanie powoda.

(dowód: opinia biegłych psychiatry D. W. (1) i psychologa M. G. k. 68-71)

Powodowie zgłosił stronie pozwanej roszczenie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem komunikacyjnym, w wyniku którego śmierć poniósł jego syn w piśmie z dnia 20 października 2015 r, gdzie domagał się z tego tytułu kwoty 120.000 zł. Pozwany decyzją z dnia 27 listopada 2015 r. przyznał powodowi kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 3000USD tytułem zwrotu kosztów dojazdu na pogrzeb. Pismami z dnia 11 grudnia 2015 r. pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 95.000zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią M. W. (2), jednak do dnia wytoczenia powództwa pozostały one bez odpowiedzi.

(okoliczności bezsporne, nadto dowód:

XI. pismo z dnia 20 października 2015 r. k. 11-12,

XII. decyzja wypłaty odszkodowania z dnia 27 listopada 2015 r. k.15,

XIII. wezwania do zapłaty z dnia 11 grudnia 2015 r. k. 17)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zebranych i przeprowadzonych w sprawie dowodów, które poddano ocenie zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd dokonał oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dokonując powyższych ustaleń faktycznych, Sąd oparł się na dowodach w postaci dokumentów złożonych i załączonych do akt sprawy, a także na zeznaniach świadków i powodów.

Dowodom w postaci dokumentów urzędowych Sąd dał wiarę w zakresie tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 k.p.c.), zaś dokumentom prywatnym wyłącznie co do tego, że osoba podpisana na dokumencie złożyła oświadczenie zawarte w jego treści (art. 245 k.p.c.). Prawdziwość dokumentów, z których przeprowadzono dowód, nie nasuwała zastrzeżeń i nie była kwestionowana przez strony.

Zgromadzone w sprawie dokumenty stanowiły podstawę ustaleń faktycznych, w szczególności pozwalając na wyjaśnienie okoliczności związanych z przebiegiem zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2000r., skutków tego zdarzenia dla zdrowia i życia osobistego powodów oraz podejmowanego przez powodów leczenia. Sąd w szczególności dał wiarę złożonym do akt dokumentom, tak urzędowym, jak i prywatnym, z których wynikał przebieg wypadku oraz skazanie jego sprawcy w toku postępowania karnego, które miało miejsce.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom powoda M. W. (1) i świadków J. O. i R. Ł.. Świadek R. Ł. jako sąsiad znał rodzinę powoda, jego syna, widział ich relacje, utrzymywał z rodziną powoda kontakty towarzyskie, ich dzieci wspólnie się wychowywały. Widział jak powód wspólnie z synem majsterkował, a potem jak przeżył żałobę, jaki wywarła ona skutek w kontaktach towarzyskich. Natomiast świadek J. O., spowinowacona z powodem miała wiedzę dotycząca

życia rodzinnego powoda i nawiązującej się pomiędzy nim i jego synem męskiej więzi i wspólnego spędzania czasu. Zauważyła, jak po śmierci syna praktycznie wszystko „zaczęło się sypać”.

Powód przedstawił swoje odczucia bezpośrednio po powzięciu wiadomości o śmierci syna, jak i swoje reakcje emocjonalne, które miały miejsce później, a które były konsekwencją tegoż zdarzenia. Wynika z nich, w połączeniu z zeznaniami wskazanymi powyżej świadków, że powoda ze zmarłym faktycznie łączyła bardzo bliska więź. Również wynika z nich to, że powód bardzo przeżył śmierć syna, tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym, co negatywnie odbiło się także na jego dalszym życiu również rodzinnym. Zeznania powoda i świadków – tworzyły wzajemnie uzupełniającą się całość, nie budziły wątpliwości z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także pozostałej części materiału dowodowego. Z tejże przyczyny Sąd uznał je za wiarygodny i miarodajny środek dowodowy.

Mając na uwadze fakt, iż wobec stanowiska stron dla wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie konieczne było zasięgnięcie wiadomości specjalnych, Sąd w toku postępowania dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii i psychologii na okoliczności ustalenia, czy powód na skutek śmierci M. W. (2) w dniu 28 sierpnia 2000 r. doznał uszczerbku na zdrowiu psychicznym, jeśli tak, to jaki by jego stopień, ustalenia rodzaju i czasu trwania ich cierpienia psychicznego, czy żałoba powoda uległa zakończeniu, jaki był jej przebieg, czy było i jest wskazane korzystanie z pomocy lekarskiej, bądź psychologicznej, czy ewentualnie brak tej pomocy miał wpływ na obecny stan zdrowia psychicznego powoda z uwzględnieniem stanu jego zdrowia przed wypadkiem, wpływu tego zdarzenia na ich życie, rokowań na przyszłość z uwzględnieniem okoliczności, czy stan zdrowia psychicznego powódek wynika z przedmiotowego wypadku, czy też jest związany ze stanem jego zdrowia przed wypadkiem.

W tym miejscu należy wskazać, iż opinia biegłego, jak każdy inny dowód, podlega ocenie Sądu orzekającego tak co do jej zupełności i zgodności z wymogami formalnymi, jak i co do jej mocy przekonywującej. Przy ocenie opinii biegłego Sąd jednakże nie może zająć stanowiska odmiennego, niż wyrażone w opinii, na podstawie własnej oceny stanu faktycznego. Odmiennie ustalenie w tej mierze może być dokonane tylko na podstawie opinii innych biegłych, jeżeli ich opinia jest bardziej przekonywująca oraz wszechstronnie przedstawia kwestię nasuwającą wątpliwości w sprawie./ por. wyrok SN z 13.10.1987 r., II URN 228/87, PiZS 1988/7/62/.

Na podstawie ww. opinii Sąd ustalił, że śmierć M. W. (2) wpłynęła negatywnie na stan psychiczny powoda. Biegli wskazali, że między M. W. (1) a M. W. (2) istniała silna więź emocjonalna. Śmierć syna wywołała naturalną reakcję żałoby, wynikiem której mogło być czasowe obniżenie jakości życia badanego. Testy osobowościowe wskazują na nieznacznie podwyższony poziom uogólnionego lęku, niepokoju. Powód wykazuje tendencje do idealizowania postaci zmarłego syna. Wykazuje zwiększoną tendencję do zachowań impulsywnych. Brak jednak oznak wystąpienia trwałych zaburzeń neurastenicznych czy depresyjnych. Biegły psycholog wskazał, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że śmierć syna wpłynęła pośrednio na rozpad małżeństwa badanego. Jednak ze względu na upływ czasu nie ma możliwości oceny skali tego wpływu. Aktualne funkcjonowanie powoda wskazuje na przeżycie żałoby i pogodzenie się ze śmiercią syna. Żałoba przebiegała według psychologicznych etapów przeżywania żałoby. Czas trwania żałoby wynosił od roku do 2 lat. Podjęcie terapii psychologicznej lub psychiatrycznej jest sprawą uznaniową, gdyż przyspiesza ona przeżycie żałoby i dojście do równowagi psychicznej. Aktualne funkcjonowanie powoda – podjęcie decyzji o rozwodzie - wskazuje, że obecnie taka potrzeba nie zachodzi. Aktualne funkcjonowanie społeczne, emocjonalne, zawodowe powoda nie jest obciążone przeżywą traumą. Jego linia życiowa w zakresie życia rodzinnego uległa zmianie, do czego pośrednio mogła przyczynić się śmierć syna. Brak podstaw do twierdzenia, aby w przyszłości tragiczna śmierć syna znacząco wpłynęła na funkcjonowanie powoda.

Opinia pisemna biegłych psychiatry D. W. (2) i psychologa M. G. nie była kwestionowana i Sąd uznał ją za sporządzoną zgodnie z zasadami wiedzy fachowej, wiarygodną, rzetelną i wyczerpującą. Zdaniem Sądu biegli logicznie i wyczerpująco udzielili odpowiedzi na pytania Sądu. Biegli sporządzając opinię bazowali na całym materiale dowodowym zawartym w aktach sprawy, przeprowadzili badanie powoda i opisali jego stan zdrowia. Opinia biegłych została sporządzona przez profesjonalistów w zakresie posiadanej wiedzy specjalistycznej. Sąd nie miał, zatem

podstaw, aby odmówić jej wiarygodności. Z tej przyczyny Sąd oparł się na opinii biegłych, przyjmując ich ustalenia za własne.

Mając na uwadze ustalony powyżej stan faktyczny Sąd uznał, że powództwo M. W. (1) zasługuje na uwzględnienie do kwoty 60.000zł, w pozostałym zakresie podlega oddaleniu.

W przedmiotowej sprawie okolicznością niesporną było, że w dniu 28 sierpnia 2000r. doszło do wypadku komunikacyjnego, wskutek którego śmierć poniósł M. W. (2) – syn M. W. (1).

Powód swoje roszczenie wywodził z ochrony dóbr osobistych podnosząc, że w wyniku zdarzenia komunikacyjnego, w którym zginął ww., doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania postaci więzi rodzinnej, która podlega ochronie w oparciu o treść art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Pozwany natomiast, broniąc się przed roszczeniem powoda, zakwestionował wysokość żądanych tytułem zadośćuczynienia kwot.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego określały przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c., według których przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia (§ 1), zaś uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4).

Zatem o wysokości długu, który po wystąpieniu zdarzenia ubezpieczeniowego przekształca się odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, decydują przepisy kodeksu cywilnego. Przyjmuje się, że nie ma różnicy w rozumieniu pojęcia szkody na gruncie ogólnych przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu niedozwolonego i na gruncie przepisów o odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń. Szkodą jest zatem wszelki uszczerbek dotyczący osobę bez prawnego uzasadnienia, wyrażający się w różnicy pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki istniał i mógłby w normalnej kolei rzeczy istnieć, a stanem, jaki powstał skutkiem zdarzenia wywołującego zmianę (art. 361 § 2 k.c.; tak m.in. w uchwałach Sądu Najwyższego: z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002 z. 6 poz. 74; oraz z dnia 12 lipca 1968 r., III CZP 28/68, OSNC 1969 z. 2 poz. 18). Tak zwane odszkodowanie ubezpieczeniowe różni się jednak od zwykłego odszkodowania określonego w art. 361 k.c. co do charakteru, przesłanek i wymiaru świadczenia. O ile bowiem wedle art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody może nastąpić według wyboru poszkodowanego poprzez przywrócenie stanu poprzedniego albo zapłatę odpowiedniej sumy, to już odszkodowanie ubezpieczeniowe z tytułu odpowiedzialności cywilnej (art. 805 k.c. i art. 828 k.c.) wypłaca się zawsze w pieniądzu. Ponadto odszkodowanie należne od zakładu ubezpieczeń przysługuje z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej, a nie sprawczej. Podstawą prawną dla powstania roszczenia o odszkodowanie ubezpieczeniowe jest zaś istnienie stosunku prawnego ubezpieczenia, a przesłanką – powstanie szkody wskutek zajścia wypadku ubezpieczeniowego przewidzianego w warunkach danego ubezpieczenia. Związek przyczynowy w sensie sprawstwa jest w zakresie odpowiedzialności gwarancyjnej zastąpiony związkiem normatywnym, wynikającym – odpowiednio dla danego rodzaju ubezpieczenia – z przepisu ustawy lub postanowienia umowy wiążącego obowiązek naprawienia szkody z określonymi okolicznościami jej powstania. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 11 czerwca 2003 r. w sprawie o sygn. akt V CKN 308/01 (Lex nr 157324), w przypadku obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odesłanie do obowiązującego prawa oznacza odesłanie do art. 361 k.c., a więc do związku przyczynowego adekwatnego.

Do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej stosuje się zasadę pełnego odszkodowania, która odnosi się do szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego innej osobie. Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. odpowiedzialny za wypadek posiadacz zobowiązany jest do rekompensaty poszkodowanemu wszelkiej szkody majątkowej oraz naprawienia krzywdy przez zapłatę zadośćuczynienia.

Przepisy kodeksu cywilnego przewidują w art. 448 k.c., że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Ustawą z dnia 30 maja 2008 roku (Dz. z 2008r., nr 116, poz. 731) dokonano nowelizacji, między innymi Kodeksu cywilnego, poprzez dodanie do art. 446 k.c. paragrafu 4. Powyższa zmiana weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 roku. Wprowadzenie do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c. nie przesądziło jednak o powstaniu roszczeń o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osób bliskich dopiero od momentu jego wejścia w życie, niewątpliwie zaś ułatwiło dochodzenie tego roszczenia (wyrok S.A. w Krakowie z dn. 06.09.2012r., I ACa 739/12, LEX nr 1223205, por. także wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 27.04.2012r., I ACa 281/12, LEX nr 1171322).

Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz jest również dokonaniem zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia (uchwała SN z dn. 22.10.2010r., III CZP 76/10). Bez wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (por. wyrok SN z dn. 11.05.2011r., I CSK 621/10, LEX nr 848128, wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 27.04.2012r., I ACa 281/12, LEX nr 1171322).

Podstawą roszczenia z art. 448 k.c., związanego ze śmiercią osoby bliskiej, nie jest sam fakt śmierci osoby bliskiej, ale naruszenie konkretnego dobra osobistego. Kwestią istotną w przedmiotowej sprawie stało się więc ustalenie, czy więź rodzinna może zostać uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego.

Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty, gdyż przepis poprzez posłużenie się sformułowaniem „w szczególności” nie zawiera ich enumeratywnego wyliczenia. Podkreślenia wymaga, że wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra osobiste (por. wyrok SN z dn. 06 maja 2010r., II CSK 640/09, LEX nr 598758, por. także wyrok SN z dn. 09.07.2009r., II PK 311/08, MPPr 2010/3/143-147). Dobra osobiste człowieka, których katalog zawiera art. 23 k.c., pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Wskazać należy, że w doktrynie i judykaturze powszechnie przyjmuje się, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, członków rodziny, jest dobrem osobistym i podlega ochronie (por. przykładowo wyrok SN z dn. 15.03.2012r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718; wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 10.02.2012r. I ACa 1380/11, LEX nr 1171313). Jak podniósł Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 roku, w sprawie III CZP 76/10, trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do katalogu dóbr osobistych także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 23 k.r.o.). Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i 24 k.c.

W przypadku osób, których dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej naruszone zostało czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed wejściem w życie tego przepisu, jedyną podstawą ich roszczeń o zadośćuczynienie jest przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24. k.c. (por. wyrok S.A. w Krakowie z dn. 06.09.2012r., I ACa 739/12, LEX nr 1223205). Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, w sprawie o sygn. akt I CSK 314/11, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić

naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Uwagę zwraca także pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2008 roku, w sprawie o sygn. akt II CSK 459/07: „skoro istnieje możliwość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. (art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), tym bardziej możliwość taka powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, powodującej z reguły w sposób istotny naruszenie sfery psychicznych odczuć osoby, która utraciła członka najbliższej rodziny”.

W ocenie Sądu więź emocjonalna pomiędzy ojcem a synem oraz między rodzeństwem jako więź rodzinna stanowi dobro osobiste i podlega ochronie przewidzianej przez przepisy kodeksu cywilnego. W tym kontekście, powoda zalicza się do osób najbliższych w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c., a zatem przysługuje mu zadośćuczynienie także w oparciu o przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Trzeba jednak mieć na uwadze brzmienie obu przepisów, które nie jest identyczne, bowiem każdy z nich przewiduje odrębne przesłanki przyznania zadośćuczynienia. Nie można zatem przenosić wniosków z zastosowania regulacji zawartej w przepisie art. 446 § 4 k.c. na regulację zawartą w przepisie art. 448 k.c., zwłaszcza że zakres przedmiotowy obu przepisów jest różny. O ile bowiem przepis art. 446 § k.c. mówi o najbliższych członkach rodziny zmarłego, o tyle przepis art. 448 k.c. ma zdecydowanie szerszy zakres zastosowania i odnosi się do każdego, czyje dobro osobiste zostało naruszone. Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest ustalenie zarówno bezprawnego, jak i zawinionego naruszenia przez działanie sprawcy dobra osobistego (por. wyrok SN z dn. 12.12.2002r., V CKN 1581/00, OSP 2004/12).

W przedmiotowej sprawie sprawca czynu swoim zawinionym działaniem doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł M. W. (3). Działanie sprawcy było zatem zarówno bezprawne, jak również zawinione. Sprawca czynu w dniu zdarzenia poruszał się pojazdem, będąc ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów na dzień zdarzenia w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie powodowi przysługuje zatem żądanie od pozwanego wypłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną szkodę wskutek naruszenia przewidzianego przez przepisy kodeksu cywilnego dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna i emocjonalna powoda ze zmarłym, jego prawo do życia w pełnej rodzinie. Przejawem naruszenia tego dobra było nagłe i definitywne zerwanie silnych więzi emocjonalnych pomiędzy nimi na skutek czynu zawinionego przez osobę trzecią.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, kryteria takie zostały jednakże wypracowane przez doktrynę i judykaturę.

Przy ustalaniu zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

W sprawach o zadośćuczynienie za krzywdę moralną zasądzone świadczenie kształtuje się stosownie do sytuacji ekonomicznej i stopnia zamożności społeczeństwa. Granice ustalonej wysokości zadośćuczynienia powinny wyznaczać stosunki społeczno - gospodarcze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1972 roku, I CR 106/72, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz. 92, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1978 roku, IV CR 79/78, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 roku, I CR 407/83, niepubl.).

Zadośćuczynienie za krzywdę ma rekompensować szkodę niemajątkową. „Istotę szkody niemajątkowej wiąże się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć człowieka” [Z. Radwański, Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 166, który przedstawia w tym zakresie stanowiska także innych autorów]. Krzywda moralna zaś to pewnego rodzaju uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia poszkodowanego, będące refleksem doznanej szkody majątkowej [Z. Radwański, Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 168]. Przykładowo wskazuje się, że sądy przyznawały zadośćuczynienie za ból, za pewne utrudnienia życiowe, za konieczność zasadniczo

odmiennego urządzenia sobie życia, ogólnie za ograniczenie sfery korzystania z przyjemności [zob. Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne...*, s. 172]. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym i/lub moralnym [I. Dyka, *Zasady przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2001, z. 3, s. 612]. W literaturze wskazuje się, że wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić, jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujących ze sobą w danej sprawie interesów - bez aspiracji zapłaty jakiejś ceny cierpienia [Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne...*, s. 145] (por. Magdalena Olczyk, *Komentarz do zmiany art.446 Kodeksu cywilnego wprowadzonej przez Dz.U. z 2008 r. Nr 116 poz. 731*).

Ponadto zwrócić należy uwagę, że przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem.

W sytuacji, gdy zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej, do okoliczności, które należy mieć na względzie miarkując wysokość zadośćuczynienia, zaliczyć należy między innymi: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego oraz osoby zmarłej. Doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przewyższania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia wzajemnej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi, więzi emocjonalnej łączącej osobę zmarłą z jej bliskimi (por. wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 10.02.2012r., I ACa 1380/11, LEX nr 1171313, wyrok S.A. w Gdańsku z dn. 24.08.2012r., V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Nie ma wśród tych okoliczności upływu czasu od powstania zdarzenia do dnia wystąpienia z powództwem o zadośćuczynienie, gdyż przedmiotem badania jest więź istniejąca między osobami bliskimi w dacie zdarzenia i skutki tego zdarzenia po jego wystąpieniu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że niewątpliwie na datę śmierci M. W. (2) istniała silna więź emocjonalna pomiędzy nim a jego ojcem M. W. (1) co potwierdziły także opinie biegłych, jak i zeznania słuchanych w sprawie świadków. Powód niewątpliwie zalicza się do osób bliskich zmarłego, a łączące ich więzi emocjonalne zostały zerwane na skutek wyżej opisanego czynu niedozwolonego. Należy podkreślić, że sam fakt pracy powoda na morzu z dala od rodziny nie umniejsza jego bólu i przeżyć związanych ze śmiercią syna. Powód bardzo długie okresy pomiędzy pracą poza domem spędzał wyłącznie w domu, z dziećmi, wykonując remonty, majsterkując. Ponadto do 1993r. pracował w miejscu zamieszkania, nie pływał, cały okres związany z dorastaniem syna, który urodził się w (...)r. był przy nim, spędzali wspólnie wolny czas, pomagając sobie nawzajem. Powód mógł liczyć na pomoc syna, gdy wypływał i zostawiał pod jego opieką jego matkę i młodszą siostrę, jak również w chorobie. Zmarły syn wyrósł na samodzielnego i odpowiedzialnego człowieka. Dzieci scalały rodzinę powoda, a po jego śmierci relacje osłabły i w konsekwencji rodzina powoda się rozpadła.

Istotnym dla oceny więzi emocjonalnych był fakt, iż w dacie wypadku cała rodzina mieszkała razem, wzajemnie się wspierała, a zmarły brał aktywny udział w jej życiu, co bezsprzecznie wynika z zeznań powoda i obu świadków. Przywiązanie powoda do niego związane było z zaufaniem do niego i poczuciem bezpieczeństwa, że mogą w każdej sytuacji na co dzień liczyć na jego pomoc i radę. Sąd uwzględnił również okoliczność, że powód w chwili wypadku przebywał z dala od rodziny, nie mógł jej wspierać, musiał sam, wśród obcych ludzi borykać się ze swoimi przeżyciami i bólem, co zapewne spotęgowało jego traumatyczne przeżycia, związane z samym wypadkiem. Istotny był też młody wiek zmarłego M. W. (2), który byłby wsparciem dla ojca zapewne jeszcze przez wiele lat. Sąd wziął także pod uwagę fakt, iż więź rodzinna i emocjonalna jest naturalną więzią pomiędzy rodzicami a dziećmi. Każda z tych więzi ma jednak inne znaczenie, co wynika z odmiennych ról, jakie pełni się w rodzinie względem pozostałych jej członków.

Niewątpliwie najsilniejszą z tych więzi jest – co do zasady - więź łącząca rodziców z dziećmi, co potwierdziły też opinie biegłych. Powyższe okoliczności wskazują na to, iż powód na skutek czynu niedozwolonego sprawcy wypadku komunikacyjnego utracił jedną z najbliższych osób w swoim życiu.

W ocenie Sądu, obiektywnie rzecz ujmując, powód był silnie związany relacją ze zmarłym, który był bardzo ważną osobą w jego życiu. W ocenie Sądu pozbawienie korzystnych relacji powoda z bliską osobą na skutek bezpowrotnie zerwanych więzi rodzinnych i emocjonalnych podlega ochronie prawnej jako dobro osobiste, mieszczące się w sferze najwyższych wartości człowieka. Należy również uznać wyznawaną zasadę, iż śmierć osoby bliskiej znajduje się wśród najbardziej stresujących czynników powodujących silne stany emocjonalne takie, jak żal, ból, smutek. Powód wskazał, iż po śmierci M. W. (2) towarzyszyły mu negatywne stany emocjonalne w przebiegu procesu żałoby. Wykazał także, iż do dziś nie potrafi pogodzić się z tą stratą. W ocenie Sądu, jakkolwiek powód będąc związany bliską relacją ze zmarłym przeżył jego niespodziewaną śmierć, to jednak jego żałoba, poczucie smutku, w miarę upływu czasu w sposób naturalny i typowy wygaszały się. Obecnie powód funkcjonuje w życiu w sposób adekwatny do sytuacji, co także potwierdziła opinia biegłych.

W zakresie skutków zdarzenia Sąd dał również wiarę opinii biegłych w zakresie psychiatrii i psychologii, zawierającym ocenę stanu psychicznego powoda. Biegli w swej opinii wskazali, iż powód przeżył żałobę po śmierci M. W. (2) i trwała ona od roku do dwóch lat, co nie oznacza, iż do chwili obecnej śmierć ta wywołuje jego negatywne reakcje, takie jak żal, smutek, poczucie niesprawiedliwości, co zresztą znalazło wyraz podczas rozprawy. To oznacza, że pomimo upływu 17 lat od tego tragicznego zdarzenia w dalszym ciągu wywołuje ono u niego negatywne emocje.

Nadto wskazać należy, że Sąd nie zgadza się z pozwanym, iż upływ czasu od dnia wypadku ma wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Jak już wyżej wskazano, nie ma wśród okoliczności badanych przy przyznawaniu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę upływu czasu od powstania zdarzenia do dnia wystąpienia z powództwem o zadośćuczynienie, gdyż przedmiotem badania jest więź istniejąca między osobami bliskimi w dacie zdarzenia i skutki tego zdarzenia po jego wystąpieniu.

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 7 lutego 2008 r., sygn. I ACa 1019/13, nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, że skoro od zdarzenia upłynęło kilka lat, a stan emocjonalny strony nie wskazuje na istnienie związanych z tym zaburzeń i powód nie wymaga pomocy psychologicznej, to na chwilę zamknięcia rozprawy nie występuje u niego krzywda. **Takie stanowisko wynika z niezrozumienia istoty zadośćuczynienia, które jak każde roszczenie majątkowe, charakteryzuje się określoną trwałością w czasie, ograniczoną jedynie terminem przedawnienia.** Ponadto zadośćuczynienie ma charakter całościowy i obejmuje nie tylko obecne i przyszłe cierpienia, ale także te, które już zaistniały, nawet wiele lat temu. Jak podkreślono, jeśli więc naruszenie dóbr osobistych doprowadzi do powstania szkody niemajątkowej postaci krzywdy, rozumianej jako ujemne następstwa w sferze przeżyć psychicznych człowieka, to szkoda ta nie ulegnie wraz z upływem czasu jakiemuś unicestwieniu, a roszczenie o zadośćuczynienie mające na celu jej zniwelowanie – wygaśnięciu. Na ogólnych zasadach roszczenie to jako majątkowe podlega jedynie przedawnieniu, którego termin wynosi obecnie 20 lat, jeśli szkoda wynika ze zbrodni lub występku. Dlatego póki roszczenie o zadośćuczynienie nie ulegnie przedawnieniu, to nadal istnieje i może być zasadnie dochodzone. W przypadku zadośćuczynienia wydaje się natomiast, że czynnik czasu może mieć wpływ na jego wysokość, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu od naruszenia dóbr osobistych, ale w kontekście stosowania w drodze analogii kryteriów wskazanych w przepisie art. 363 § 2 k.c., którego celem jest dążenie do możliwie pełnej rekompensaty szkody, a ta w przypadku szkody niemajątkowej powiązana jest z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, która może się zmieniać w czasie.

Z powyższego wyraźnie zatem wynika, że sam upływ czasu od dnia zdarzenia powodującego szkodę do dnia zgłoszenia pozwanemu roszczenia nie może mieć wpływu na obniżenie wysokości zadośćuczynienia, gdyż ma on znaczenie jedynie w kontekście oceny zgłoszonego żądania pod względem aktualnej stopy życiowej społeczeństwa, która jest oceniana na dzień zamknięcia rozprawy. Ta zaś niewątpliwie zdecydowanie wzrosła przez 17 lat od śmierci M. W. (2) i przyznane przez Sąd zadośćuczynienie tę okoliczność jak najbardziej bierze po uwagę z uwzględnieniem m.in. średniego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce.

W pozostałych aspektach wpływ czasu nie może powodować obniżenia wysokości żadanego zadośćuczynienia, skoro może ono być skutecznie dochodzone jako nieprzedawnione. Natomiast Sąd wziął pod uwagę przy jego ustalaniu długość okresu żałoby i negatywnych następstw zdarzenia dla powoda, które można było ocenić całościowo w tak długiej perspektywie czasowej.

Sąd mając na uwadze wszystkie ww. okoliczności uznał, że kwotą odpowiednią, pozwalającą zadośćuczynić krzywdzie, jaką powód M. W. (1) poniósł wskutek śmierci syna oraz nagłego i definitywnego zerwania z nim silnych więzi rodzinnych i emocjonalnych, mając na uwadze charakter, rozmiar oraz czas naruszenia tego dobra osobistego, będzie kwota 85.000 zł, powiększona o należne odsetki ustawowe, przy czym mając na uwadze, iż pozwany wypłacił już kwotę 25.000 zł z tego tytułu, zasądził celem uzupełnienia należnego zadośćuczynienia kwotę 60.000 zł jak w pkt I wyroku w oparciu o art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. art. 822 § 1 i 4 k.c., zaś w pkt II wyroku oddalił żądanie w pozostałej części.

Kwota, jaką powód uzyska tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, spełnia w ocenie Sądu funkcję kompensacyjną, a przy tym stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość i jest kwotą adekwatną do doznanej krzywdy. Można je również uznać za „utrzymane w rozsądnych granicach” z uwzględnieniem aktualnych stosunków majątkowych polskiego społeczeństwa. Zasądzony zadośćuczynienie nie może zostać uznane za wygórowane, zwłaszcza wobec doznanych przez powoda cierpień psychicznych i bliskości relacji łączących go ze zmarłym. Oceniając stan faktyczny co do wysokości zadośćuczynienia Sąd uwzględnił w szczególności wskazania biegłych, że powoda M. W. (1) łączyła ze zmarłym silna więź emocjonalna, co miało znaczący wpływ na wysokość zasądzonej kwoty.

Sąd uwzględnił żądanie powoda w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych w całości. Zgodnie bowiem z treścią art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd nie podziela poglądu, iż w przypadku zadośćuczynienia odsetki należą się od daty wyrokowania. Co prawda Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach wypowiadał takie stanowisko, lecz było ono wypowiedziane w orzeczeniach sprzed wielu lat, a obecnie przeważające jest stanowisko przeciwne. W ocenie Sądu, przyjęcie takiego stanowiska byłoby korzystne dla pozwanego, który zwleka z wypłatą poszkodowanemu stosownej, co do wysokości kwoty zadośćuczynienia, zmuszając go do wystąpienia z pozwem do Sądu. Powyższe oznacza, że przyznanie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania byłoby całkowicie nieuzasadnione i premiowałoby postawę pozwanego.

Przede wszystkim należy wskazać, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 7 lipca 2011 roku (II CSK 635/10), przysługujące wierzycielowi za podstawie art. 481 k.c. odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego stanowią ryczałtowo ujętą, minimalną rekompensatę doznanego uszczerbku wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego świadczenia pieniężnego. Odsetki te niewątpliwie zatem pełnią funkcję odszkodowawczą. Ponadto w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku (I PK 145/10) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. W uzasadnieniu powołanego powyżej wyroku podkreślono obecną przewagę funkcji kompensacyjnej odsetek nad ich funkcją waloryzacyjną, jak i wskazano, że w tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku, stanowiąc nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela przedstawione powyżej stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie prawidłowego sposobu orzekania o roszczeniach odsetkowych, które winno znaleźć zastosowanie również w okolicznościach niniejszej sprawy.

Sąd w zakresie odsetek orzekł zatem zgodnie z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który stanowi, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust. 1); w przypadku gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego; w terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (ust. 2). Biorąc zatem pod uwagę, że powód dokonał zgłoszenia szkody pismem z dnia 20 października 2015 r., domagając się kwoty 120.000zł tytułem zadośćuczynienia, zaś pozwany decyzją z dnia 27 listopada 2015 r. przyznał zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł, termin do zapłaty odszkodowania, o którym mowa w cytowanym art. 14 ust. 1, upływał niewątpliwie w ww. dacie, zatem już od następnego dnia pozwany pozostawał w opóźnieniu. Całokształt zgromadzonego materiału dowodowego nie doprowadził bowiem do ustalenia, że wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności pozwanego albo wysokości zadośćuczynienia okazało się niemożliwe. W rezultacie powód był uprawniony do żądania odsetek ustawowych za opóźnienie naliczanych od dnia 12 stycznia 2016r. w zakresie zadośćuczynienia żądanego w pozwie i takie odsetki Sąd od ww. kwoty zasądził w wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98, 99, 100 i 108 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 5 i 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, mając na uwadze datę wniesienia pozwu.

Sąd wziął pod uwagę, iż w niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia kwoty 80.000 zł, zaś jego roszczenie zostało uwzględnione w kwocie 60.000 zł, a zatem wygrał je w 75%, a pozwany – w 25 %. Koszty zostały zatem rozliczone pomiędzy stronami stosunkowo uwzględniając stopień, w jakim każda ze stron wygrała proces.

Koszty w zakresie powoda wyniosły 4000zł opłaty od pozwu i 5417zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego z opłatą od pełnomocnictwa.

75% opłaty sądowej stanowi kwotę 3000zł. Natomiast co do kosztów zastępstwa procesowego tj. mając na uwadze wartość przedmiotu sporu i § 2 pkt 6 ww. rozporządzenia, który przewiduje dla wartości powyższej 50.000 zł do 100.000 zł wynagrodzenie w stawce minimalnej w kwocie 5.400 zł, uwzględniając dodatkowo 17 zł opłaty od pełnomocnictwa. Sąd uznał, iż ze względu na stopień skomplikowania sprawy i nakład pracy pełnomocników brak podstaw do przyznania tego wynagrodzenia w stawce przekraczającej stawkę minimalną. 75 % z ww. kwoty wynosi 4.062,75 zł, zaś 25 % - 1.354,25 zł. Po wzajemnym potrąceniu ww. kwot Sąd w pkt III wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. W. (1) kwotę 2.708,50 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Do kosztów sądowych które powstały w sprawie należą również wydatki związane z wynagrodzeniem biegłych wynoszące 839,50zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz. U. 2005, Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) w punkcie IV i V wyroku Sąd nakazał ściągnąć z jednej strony od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 629,50zł, a z drugiej od powoda kwotę – 209,88zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się powyższe wynagrodzenie przyznane biegłym sądowym tytułem sporządzenia opinii w sprawie.

Magdalena Lemańczyk – Lis